VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 40)**

z dnia 14 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 40)

14 czerwca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat kosztów spotu reklamowego emitowanego w TVP promującego efekty Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich,

- informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o wykorzystaniu w 2011 r. środków przeznaczonych na pokrycie kosztów związanych z uczestnictwem społeczno-zawodowych organizacji rolników w ponadnarodowych organizacjach rolniczych reprezentujących interesy zawodowe rolników indywidualnych wobec instytucji Unii Europejskiej oraz realizacji planu na 2012 r.,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Szymańska** naczelnik wydziału Głównej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Jerzy Szałkowski** radca ministra w Ministerstwie Finansów, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych wraz ze współpracownikami, **Marian Sikora** przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych wraz ze współpracownikami, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Lucjan Cichosz** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" wraz ze współpracownikami, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona", **Piotr Kasprzak** przewodniczący Związku Zawodowego Centrum Narodowe Młodych Rolników, **Stanisław Wittek** dyrektor biura Federacji Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Jerzy Dawidek** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pierwszy temat w dzisiejszym porządku dziennym to sprawa spotu reklamowego, który jest nadawany w telewizji. Nie wiem, czy pan minister jest przygotowany, ale członkowie Komisji prosili o informację w tej sprawie. Drugi temat to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o wykorzystaniu w 2011 r. środków przeznaczonych na pokrycie kosztów związanych z uczestnictwem społeczno-zawodowych organizacji rolników w ponadnarodowych organizacjach rolniczych reprezentujących interesy zawodowe rolników indywidualnych wobec instytucji Unii Europejskiej oraz realizacji planu na 2012 r. Trzeci punkt – sprawy bieżące. Szanowni państwo, tę salę będziemy musieli opuścić za piętnaście pierwsza i przeniesiemy się do sali nr 106, gdyż tutaj jakiś klub parlamentarny ma spotkanie. Czy są uwagi do porządku obrad? Jeśli nie ma, to przyjmujemy. Panie ministrze, krótko na temat spotu, który jest emitowany w telewizji. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tak jak pan przewodniczący zasugerował: krótkie pytanie, krótka odpowiedź. Chcę powiedzieć, że obowiązek promowania, reklamowania, informowania o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich wynika z dyrektywy unijnej, co nie podlega dyskusji, i z naszych przepisów. Wybór formy reklamy jest szeroki, od szkolenia poprzez akcję medialną. Myślę, że wszyscy się zgodzimy, że trudno znaleźć lepszą okazję i wyższą oglądalność niż...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

...podczas Euro 2012 w Polsce. Chciałbym państwa poinformować, że zgodnie z umową podpisaną z telewizją publiczną – a byli również oferenci z telewizji komercyjnych – mają być 33 emisje spotu w czasie największej oglądalności, w przerwach między meczami bądź przed meczami – to druga sprawa. Trzecia sprawa to kwestia kosztów. Spoty są nadawane między 8 a 14 czerwca, ich koszt netto wynosi 500 tys. zł, brutto 615 tys. zł. Mam stosowną informację pisemną, mogę ją przekazać panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Pan poseł Babalski. Czy ktoś jeszcze będzie chciał zadać pytanie? Na razie nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę, pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mam rozumieć, że ta sytuacja odnośnie do promowania się pana ministra Sawickiego i PSL kończy się w dniu dzisiejszym? Czy ona będzie dalej trwała? Bo podał pan termin między 8 a 14 czerwca, koszt ponad 600 tys. zł. Dobrze zrozumiałem, że dzisiaj jest koniec tego?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Trzydzieści trzy emisje za 500 tys. zł, to chyba odpowiedź jest jasna.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie jest jasna, bo jest podany też termin, panie przewodniczący: między 8 a 14 czerwca.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Podaję tak, jak jest napisane w umowie z telewizją publiczną: 33 emisje między 8 a 14 czerwca 2012 roku.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Czyli 20 tys. zł za jedną emisję trwającą 6, 7 czy 10 sekund, tak? To gratuluję, panie ministrze. Jest pan obecny na posiedzeniu Komisji, więc kieruję do pana to pytanie, bo oczywiście jak przyjdzie pan minister Sawicki, to skieruję je bezpośrednio do niego, ale czasami tak jest, że ktoś inny musi wysłuchać...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, pan minister reprezentuje pana Sawickiego, więc to tak jakby mówił pan do pana Sawickiego. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Jednak mówię nie do pana Sawickiego, a wolałbym do pana ministra Sawickiego to powiedzieć. Rozumiem, że dyrektywy, że wymogi unijne, panie ministrze, ale potrzeba w tym wszystkim trochę rozsądku, na Boga. Kwota 600 tys. zł w czasie rzeczywiście idealnym, powiedziałbym, bo w przerwach meczów Euro 2012 – taką kampanię można sobie tylko wymarzyć. To jest obłudne, przepraszam za takie słowo, ale to jest obłudne, że to jest wymóg i c akurat w tym czasie go wykonujecie. Po prostu robicie promocję, powiem wręcz, promocję partyjną za publiczne pieniądze. Wyrażam w ten sposób swoje oburzenie, panie ministrze, i proszę je przekazać ministrowi Sawickiemu. To tyle. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, jeszcze pan poseł Warzecha; przepraszam, chyba że pan chce teraz odpowiedzieć. Proszę.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałem jeszcze zapytać pana ministra, czy zdaje sobie sprawę, ile kosztuje kilka sekund reklamy w takich godzinach oglądalności, jeśli np. jakaś firma komercyjna chce zrobić taką reklamę, promując produkt bez wizerunku jakiegoś ministra, promując tylko produkt trzy razy w trakcie meczu? Czy pan ma orientację, jaki jest koszt takiej reklamy? Zresztą pozwolę sobie zapytać o koszt takiej reklamy: ile on wynosi i jak to się ma do tej kwoty, którą podał pan minister. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze jedno krótkie pytanie. Nie usłyszałem odpowiedzi, być może przeoczyłem. Konkretnie proszę wskazać źródło pieniędzy wydatkowanych na tę reklamę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja również chciałem nawiązać do reklamowania się pana ministra Sawickiego. To nie jest pierwszy taki przypadek. Tutaj mam reklamówki, przedstawiające go jako ministra, które we wrześniu przed wyborami trafiły do wszystkich szkół w Polsce, i obok napis „Szklanka mleka". Pozwoliłem sobie je wziąć ze szkoły, do której chodzą moje dzieci. Każde dziecko otrzymało ulotkę ze zdjęciem pana ministra, to był wrzesień 2011 r., wszystkie szkoły w Polsce. To jest prawdopodobnie finansowane z Funduszu promocji mleczarstwa przez Agencję Rynku Rolnego.

Nie wiem, czy pan minister chce być premierem czy prezydentem podczas najbliższej kadencji, bo to pokazuje, że za publiczne pieniądze, nie tylko w kampanii w czasie Euro... To nie jest pani Mucha czy inny minister, który ewentualnie powinien być na tym zdjęciu i promować Euro, tylko jest pan minister, który promuje PROW. Naprawdę, chciałbym też wiedzieć, i takie jest moje pytanie: ile kosztowały i z jakich pieniędzy zostały sfinansowane te reklamówki we wrześniu 2011 r.? Bo to nie tylko te, ale były jeszcze inne produkty, tego było miliony sztuk.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, szanowni panowie, że poprosimy pana ministra o odpowiedź na piśmie. Bo dzisiaj usłyszeliśmy tylko taką wstępną odpowiedź. Chcielibyśmy, żeby do tych spraw odniósł się pan minister. O głos jeszcze proszą pan poseł Ajchler i pan poseł Zawiślak.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. O wydawanych środkach z resortu czy z Funduszu promocji mówiłem już chyba na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ub.r. zaraz po wyborze. Zresztą to było tak czytelne, na co te środki są przeznaczane, że nie potrzeba było komentarzy. W tamtym czasie uznałem, że krytyka, którą wygłosiliśmy, bo przecież to było na posiedzeniu naszej Komisji, wywoła jakąś refleksję u ministra, ale okazuje się, że jest wręcz przeciwnie. Nadal wykorzystuje się środki, które nie powinny być przeznaczane na propagowanie, albo przede wszystkim nie powinni tego robić ci panowie, którzy dzisiaj występują w bardzo drogim czasie reklamowym, bo oglądalność meczów jest bardzo wysoka. Jeśli telewizja publiczna podaje, że telewidzów było16,5 mln i pobite zostały wszelkie rekordy odnotowywane podczas skoków Małysza, który kiedyś miał bardzo dużą oglądalność, to znaczy, że reklamy są też superdrogie. I pewnie, że one idą ze środków przeznaczonych na to, co w przeszłości zapisaliśmy w ustawie. One miały przede wszystkim reklamować nasze produkty, ale te, które są w obrocie rynkowym. I nie wiem, czy to jest dobry wybór, że dzisiaj występuje

minister rolnictwa i prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przy takiej dużej oglądalności. To nie o to chodzi.

Chciałbym wiedzieć, jakie są tego efekty, czy tylko efekty polityczne? Czy w wyniku tejże reklamy zyska nasz wizerunek? Nie sądzę, żeby tak było. Ale przede wszystkim, panie przewodniczący, powinniśmy usłyszeć to, co pan zapowiedział: wiarygodną odpowiedź, ile kosztowały te reklamy, kto ponosił koszty, jakie są ewentualne efekty i kto zdecydował o tym, że tyle środków przeznacza się na rolnictwo? Dzisiaj chyba zaczyna się, czy rozszerza, protest rolników w Bydgoszczy. Tam mimo sześciokrotnych wystąpień rolników minister rolnictwa nie potrafi odpowiedzieć, nie potrafi się spotkać z nimi, nie potrafi nawet udzielić odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Tam nie ma środków finansowych.

Jest problem z kredytami, także na zakup ziemi i tak dalej, i tak dalej, o które rolnicy pytają. Nie ma odpowiedzi, nie ma środków. A tu wydaje się miliony złotych na reklamę praktycznie dwóch osób i to bardzo wątpliwą. Widziałem tę reklamę wielokrotnie, uważam, że to są wyrzucone pieniądze. Można by było reklamować produkty, ale niekoniecznie w naszej telewizji publicznej, bo rynek naszych produktów na tym nie zyska. A poza tym warto by było pomyśleć, jak to zrobić inaczej, czy nie wyjść i nie reklamować naszych produktów u potencjalnych nabywców, a niekoniecznie tutaj wewnątrz, bo to jest tak, jakbyśmy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa mówili, że jest bardzo dobrze lub źle w rolnictwie i nigdzie by to za naszą salę nie wyszło. Nie w tym rzecz. Proponuję, panie przewodniczący, żeby pan minister uzasadnił te wydatki, ile to kosztowało, ile milionów, bo to trzeba liczyć w milionach złotych, i jak długo jeszcze ta reklama ma funkcjonować?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Zawiślak. Mamy jeszcze drugi ważny temat, a salę możemy zajmować tylko do godziny czternastej.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Chciałbym się dołączyć do głosów krytyki nie tylko poczynań w mediach ogólnopolskich, ale też działań różnych agencji czy instytucji podległych ministrowi regionalnie, na różnych terenach naszego kraju. Proszę też pana przewodniczącego o to, żeby przynajmniej wyegzekwować pisemną odpowiedź o skutkach finansowych tych akcji, które promują pana ministra czy innych działaczy politycznych jednej z partii.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt dotyczący telewizji, bo rozumiem, że pan minister nie wypowiedział się, czy ta reklama była tania czy droga, czy to była cena uśredniona. Zdarzają się czasami takie sytuacje, tutaj być może też wystąpi taka sytuacja, że przeczuwając to, co będzie odebrane po takiej reklamie, być może wynegocjowano inne warunki z telewizją publiczną, która, przypominam, upada i upadając może po drodze zrealizować kilka celów politycznych dla ugrupowania, które być może lekko wynegocjowało niższe kwoty. A przecież ten czas antenowy na pewno mógłby być sprzedany z dużo większym zyskiem innym podmiotom, które potrzebowały reklamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle, tylko prosimy krótko, jeśli można.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Dodając do tego, co mówili przedmówcy: nie można się godzić, że tego typu wydatki, mimo że przewidziane w planach finansowych choćby środków unijnych, sa wydatkami uzasadnionymi. No bo jednak sposób promowania polskich produktów, polskiej żywności, sposób wspierania polskich rolników zależy wyłącznie od polskiego rządu i bardzo krytycznie należy ocenić taki sposób wydawania pieniędzy. Nawet jeśli one są przewidziane na daną dziedzinę, nawet jeśli nie można ich przesunąć na inne cele, to jednak należy brać pod uwagę, czy będzie z tego jakikolwiek efekt. Chciałbym zapytać, jaki ministerstwo przewiduje efekt tego typu prowadzonych akcji? Jak będzie on faktycznie wyglądał? Co ma z tego mieć polski rolnik, polskie rolnictwo? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze. Jednocześnie podkreślam, że będziemy prosili, żeby do tych spraw się odnieść na piśmie, jeśli można. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Myślę, że jasno się wyraziłem: panu przewodniczącemu przekazałem informację podpisaną przez ministra Sawickiego, ile kosztują 33 spoty w czasie od 8 do 14 czerwca. Pan poseł zapytał, czy to tanio, czy drogo? Nie jestem medioznawcą, ale dwa, trzy dni temu media oceniały, że to kosztuje 2-3 miliony zł, a my zapłaciliśmy 615 tys. zł brutto. I co do wysokości kosztów nie będę się wypowiadał.

Druga sprawa, szanowni państwo. Myślę, że to jest informacja o PROW, o tym, jak się zmienia nasze rolnictwo, tak pan powiedział, jak produkujemy polską zdrową żywność dla ogółu społeczeństwa. To nie jest informacja o jakichś programach. To są dwie różne kwestie. Niektórzy panowie obecni na tej sali pracowali w tym resorcie i wiedzą, że jest tzw. pomoc techniczna, która dzieli się na trzy schematy. Pierwszy to administracyjny, drugi to właśnie promocja i komunikacja, trzeci to krajowa sieć obszarów wiejskich, gdzie są zapisane środki w odpowiedniej wysokości na daną kopertę finansową, gdzie są instytucje, które promują, zaczynając od ministra, poprzez agencje, samorządy województw, które są sekretariatami krajowych sieci obszarów wiejskich. I druga kwestia – bez względu na to, kto był ministrem – dziś jest nim minister Sawicki, prezesem jest Kołodziej – jeden z nich jest zarządzającym programem, a drugi jest wdrażającym. Z tego spotu nie wynika euforia, że polska wieś kwitnie i rozwija się, ale że się rozwija za 70 mld złotych i że produkujemy dobrą polską żywność. Nie powinniśmy się tego wstydzić, ale o tym po prostu mówić.

Co do innych reklamówek, o których państwo mówili. Budżet resortu rolnictwa, ARiMR nie jest tajny. Wszystko jest do sprawdzenia, wszystko jest zgodne z przypisanym budżetem na 2012 r., z planem i zgodne ze środkami finansowymi. A na jakie poszczególne schematy w planie komunikacyjnym te środki idą, o tym oczywiście decyduje odpowiedni organ, jakim jest Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I to jest rzecz naturalna.

Kwestia kwoty, która została zapłacona, i oglądalności. Szanowni państwo, z drugiej strony można powiedzieć, że to jest najlepsze „wstrzelenie się” przy 15 mln ogółu telewidzów, bo nie zgodzę się z wczorajszą wypowiedzią pewnego polityka, który powiedział, że wieś tego nie ogląda. Przepraszam, polska wieś nie ogląda meczów? Tak samo ogląda, jak w miastach. A kwota, tak jak powiedziałem... Informacja, co się dzieje w danym funduszu, co robi państwo, jest dla ogółu społeczeństwa, nie dla wybranych. Mieliśmy audyt Komisji Europejskiej i wprost nam pokazano, że za mało środków przeznaczamy na informowanie, promocję programów unijnych. To jest również w dokumentach odpowiednich instytucji. Zawsze można się z tym czy innym nie zgadzać, ale myślę, że nie mamy się czego wstydzić, jeżeli chodzi o pokazywanie tego, co robimy na polskiej wsi. A ile jeszcze trzeba zrobić, to jest inna kwestia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Słuchajcie, będzie odpowiedź na piśmie, to bardzo proszę... Mamy jeszcze drugi temat.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pan w ogóle nie zrozumiał intencji. Przecież jak jest coś dobrego, to trzeba się tym chwalić. Pan intencji nie zrozumiał. Konstytucyjny minister nie powinien takich rzeczy robić za publiczne pieniądze. I nic więcej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Ajchler jeszcze jedno zdanie. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, ma pan rację, że wieś ogląda mecze. Ale wieś także denerwuje to, co jest zaprzeczeniem tego spotu. Bo nie ma środków na kredytowanie i rolnik oglądając mówi: świetnie wszystko jest, ale gdzie są te środki? Na przykład w Wielkopolsce, gdzie pan ma środki na PROW? Ten spot powoduje, że rolnicy się wkurzają, mówiąc delikatnie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończymy ten punkt. Panie ministrze, prośba o bardziej obszerną odpowiedź na piśmie: jakie skutki reklamy, ile kosztowała, na jakiej podstawie budżetowej i jak oceniają państwo efekty, które z tego będą, bo myślę, że pokazywanie akurat w tym momencie, że dużo środków idzie na decyzje... Właściwie trwają negocjacje, dzisiaj mieliśmy posiedzenie podkomisji, z którego wynika, że z polityki spójności będzie ciężko przeznaczyć środki na polską wieś, jak chwalimy się tym, że tak dużo mamy. Moim zdaniem to nie jest tak dużo, bo nawet w tej perspektywie finansowej, która trwa, można było na obszary wiejskie przeznaczyć więcej. Ale bardzo prosimy o te informacje na piśmie, wystosujemy pismo z prośbą o odpowiedź.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi o wykorzystaniu w 2011 r. środków na pokrycie kosztów związanych z uczestnictwem społeczno-zawodowych organizacji rolników w ponadnarodowych organizacjach rolniczych reprezentujących interesy zawodowe rolników indywidualnych wobec instytucji Unii Europejskiej oraz realizacji planu na 2012 r. Przypomnę, że w 2006 r. umożliwiliśmy jako parlament i jako rząd wprowadzenie tej pomocy i od tego czasu, myślę, instytucje czy organizacje rolnicze mają możliwość lepszego reprezentowania naszych rolników na forum COPA-COGECA. Jakie są tego efekty, różnie to można oceniać, w każdym razie jesteśmy tam obecni. Pojawiła się prośba, żeby na posiedzeniu Komisji wysłuchać informacji na ten temat. Będzie także możliwość, aby przedstawiciele związków i stowarzyszeń dokonali swojej oceny tego instrumentu. Bardzo proszę, panie ministrze, króciutko; wszyscy otrzymali materiał na piśmie. Czekamy na wypowiedzi związków.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zaproszeni goście. Chciałbym w imieniu ministra i własnym serdecznie podziękować, bo rok 2011 był specyficzny, jeżeli chodzi o funkcjonowanie organizacji współpracujących z resortem i działających w sektorze rolno-spożywczym. Mieliśmy polską prezydencję, wiadomo, odpowiednie instytucje, związki zrzeszone w COPA-COGECA. W tamtym roku również na wiceprezydenta COPA został wybrany nasz przedstawiciel, czyli prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Tak jak pan poseł powiedział, ten program funkcjonuje już sześć lat i myślę, że to jest dobre posunięcie, jeżeli chodzi o funkcjonowanie i pomoc nam jako resortowi we wszelkiego typu negocjacjach, krajowi przedstawiciele jako lobbyści przedstawiają nasze racje, również pozarządowe, w odpowiednich instytucjach rangi europejskiej, w tym przypadku w Komisji Europejskiej. Osobiście widziałem raz, jak przedstawiciele związków występują i upominają się o swoje racje i z tego miejsca chciałem serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę, szczególnie za tamten rok, wszystkim związkom, które działają na rzecz sektora rolno-spożywczego, za wspomaganie nas jako resortu i rządu w działaniach co do kształtu WPR i w ogóle za bieżącą bezpośrednią współpracę w formie konsultacji społecznych, uzgodnień różnych tematów dotyczących sektora rolniczego. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to była informacja...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. To wszystko jest na piśmie, są liczby. Teraz zaproponowałbym, żeby w pierwszej kolejności wypowiedzieli się przedstawiciele związków zawodowych i organizacji rolniczych. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Pan Gołębiowski, pan Sikora z federacji związków, pan Cichosz, pani Szczepaniak z izb rolniczych, pan Chróścikowski, pan poseł Kuropatwiński. Sześć osób; prosiłbym o wypowiedzi do pięciu minut. Zgłasza się jeszcze pan Kasprzak ze Związku Młodych Rolników. Jeszcze raz proszę o ograniczenie wypowiedzi do pięciu minut, potem głos zabiorą parlamentarzyści. Tak jak powiedziałem, przed godziną drugą musimy skończyć, przedtem zmieniając salę. Bardzo proszę, pan Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni koledzy związkowcy, szanowni posłowie. Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę panu ministrowi, szanownej Komisji

na podstawowe rzeczy, nieprawidłowości, jak uważam, jakie następują w rozdziale środków na Brukselę, czyli na COPA-COGECA. Są one, naszym zdaniem, bardzo mocne i postaram się w kilku punktach je zasygnalizować. Na pierwszym miejscu chciałbym wymienić nieprawdziwe sprawozdania z rocznej działalności, przekazywane przez izby rolnicze do ministra rolnictwa. Są to nieprawdziwe sprawozdania. Od kilku lat jestem obserwatorem i wiem, co i ile jaka organizacja wykonuje. Następnie: nieterminowe wpłaty do COPA-COGECA składek członkowskich po 31 grudnia, akceptowane i przyjmowane przez izby i przekazywane do ministra rolnictwa; nieprzekazywanie przez izby rolnicze złożonego zapotrzebowania na środki pieniężne dla niektórych organizacji; manipulacja między ministrem a organizacjami prowadzona przez izby, tak to można określić.

Głos z sali:

To są ciężkie zarzuty.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

To są ciężkie zarzuty, ale prawdziwe. Niestety można udowodnić, że... Jak może jedna organizacja, mająca te same prawa i obowiązki w COPA-COGECA, funkcjonować za 77 tys. zł, a wydawałoby się, że druga bratnia organizacja rolnicza, za 350 i 540 tys. zł? Albo my dostajemy za mało, czyli te 77 tys. zł, które otrzymuje Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna", albo inne organizacje dostają za dużo pieniędzy. Więc gdzieś coś tutaj jest nie tak.

Co jest przedstawiane w tych sprawozdaniach składanych do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o których powiedziałem wcześniej? Przykład: wykonujemy te same czynności i obowiązki. Wszystkie organizacje poza federacją Mariana Sikory, czyli branżowcami, mają po siedem grup roboczych w COPA-COGECA, gdzie funkcjonujemy tak samo, wszystkie cztery organizacje funkcjonują również w siedmiu komisjach europejskich przy parlamencie. Marian Sikora oczywiście ma 16 tych grup roboczych, bo to jest organizacja branżowa. Funkcjonujemy tak samo, wykonujemy te same obowiązki, więc ograniczanie naszej organizacji i jeszcze innej jest bardzo krzywdzące. Ustawa, proszę państwa, nie mówi, że dotacja zależy od wielkości organizacji. Jest to na działalność tych organizacji. I tendencyjne dzielenie tych środków przez izby rolnicze uważam stanowczo za krzywdzące. Panie przewodniczący, prosilibyśmy, żeby z naszej inicjatywy odbyło się, może nie całe spotkanie, ale takie coś, żeby taka debata została wysłuchana przez szanowną Komisję, żeby była możliwość wypowiedzenia się przez moich kolegów, dwóch zdań na temat, co szanowni koledzy powiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Sikora, bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym serdecznie podziękować szanownej Komisji za poświęcony nam czas i zajęcie się tym tematem, a szczególnie parlamentowi, że dał nam te pieniążki w 2006 r. Bez tych środków nie bylibyśmy w Brukseli. I to jest prawda, którą musimy „zwrócić". Z 4 mln zł, które są w budżecie, ponad 2 mln zł idzie na składkę, zostają nam więc 2 mln zł na działalność statutową naszej organizacji. Jak się wywiązujemy? Zgodnie z podziałem składki, którą otrzymujemy. Federacja w tamtym roku zapłaciła 290 tys. za składkę, w tym 30 tys. za związki branżowe. Federacja bowiem to 28 związków branżowych i zgodnie z ustawą te związki należąc w Brukseli do podobnych organizacji, płacą składkę członkowską, która wynosi 30 tys. zł w skali roku. Obsługa 16 grup i prezydium oraz różnych spotkań, bo jeździmy na posiedzenia komisji europejskich, to jest właśnie 290 tys. zł. Oczywiście federacja ma biuro w Brukseli, jest ono małe, bo 16 m^2, ale w tym samym budynku co COPA, mamy też pracownika wspólnie z „Solidarnością" na pół etatu, bo nie jesteśmy w stanie zatrudnić go na cały etat. Gdybyśmy nie uczestniczyli w tych spotkaniach, sytuacja byłaby inna. Jednym z ważnych sukcesów, do którego doprowadziliśmy, co prawda już prawie w tym roku, to jest zapis w COPA, dotyczący stosunków między COPA i Komisją Europejską, że to co Komisja ogłosiła na temat nowej WPR, jest nie do przyjęcia i wymaga dalszych ne-

gocjacji. I tutaj żaden minister z 27 krajów, a szczególnie z piętnastki po załatwieniu przez nas takiego stanowiska w COPA, nie może powiedzieć, że rolnicy z jego kraju nie zgadzają się na dalsze negocjacje w sprawie nowego podziału dopłat bezpośrednich. To jest, myślę, nasz sukces.

Drugi sukces polega na tym, że nowe kraje, które mają zapis w SAPS, mogą dalej ten program prowadzić. Takie poparcie COPA uzyskaliśmy. To są duże sprawy, bo to przestawienie się na nowy program kosztuje i czasowo, i finansowo. Myślę, że osiągnęliśmy spory sukces.

Rozmawiamy z naszymi związkami, szczególnie z sąsiadami. Gdyby nie my, to klatki dla kur byłyby wprowadzone dużo wcześniej, ale udało nam się. Rozwiązania dotyczące trzody chlewnej byłyby też szybciej wprowadzone, dlatego jesteśmy tam potrzebni, szczególnie w tym okresie.

Jeszcze w tamtym roku zwracałem się do szanownej Komisji, aby nasze dofinansowanie z budżetu Ministerstwa Rolnictwa zwiększyć o milion złotych. Tych spotkań musimy odbywać coraz więcej, musimy dwustronnie rozmawiać, bo takie rolnictwo, jak w Polsce jest też w innych krajach, w Hiszpanii, Portugalii, Grecji, nie mówiąc o Czechach, bo oni są specyficzni, a nawet w Niemczech. Udało nam się pozyskać pana europosła Dessa, który jest dość wpływowym posłem, jeśli chodzi o Parlament Europejski, nawet tworzył jeden z raportów w sprawie WPR. I takimi małymi kroczkami musimy dążyć do przodu. Mam nadzieję, że uda nam się zbić te 7% odłogowania, które nam się proponuje, i 30% zazielenienia. I tutaj potrzebujemy pomocy także ze strony Komisji i naszych europosłów, ponieważ ważną sprawą jest, żeby ten przekaz poszedł w dół, bo myślę, że panowie posłowie to rozumieją, że każde pieniądze, które uzyskuje rolnik, są przekazywane do producentów. Kupujemy nawozy, środki chemiczne, maszyny, nie przeznaczamy pieniędzy na spożycie, ale na nowe miejsca pracy i nowe środki.

Jeśli chodzi o środki finansowe, powtarzam jeszcze raz: jeżeli chcemy dobrze funkcjonować w COPA i w Komisji Europejskiej, powinniśmy uzyskać w budżecie Ministra Rolnictwa przynajmniej milion złotych więcej. Nie ma możliwości otrzymania środków z Komisji Europejskiej czy na promocję. Federacja ma dwóch wiceprzewodniczących, udało nam się wprowadzić do grup producenckich, ale to jest za mało. Istniejemy, zaczynają się z nami powoli...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę powoli kończyć, jeśli można.

Przewodniczący Rady FBZPR Marian Sikora:

Ale środków, panie przewodniczący Komisji Rolnictwa, mamy za mało. Proponuję, żeby Komisja zajęła się tym tematem. Następny rok jest bardzo ważny dla polskiego rolnictwa i dla państwa, dlatego wnoszę o zwiększenie środków finansowych na działalność organizacji rolniczych w Brukseli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może jeszcze w tym roku Minister Rolnictwa przeznaczy środki, tak że zwróćcie się do pana ministra. Czytałem sprawozdanie z wykonania budżetu z tamtego roku, 2 mld zł nie zostało wykorzystane w pozycji ósmej. Bardzo proszę, pan Cichosz.

Przewodniczący ZZR „Ojczyzna" Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni parlamentarzyści i wy, koledzy związkowcy. Przyszliśmy do Komisji Rolnictwa nie po to, żeby się chwalić swoimi osiągnięciami. One są bez wątpienia, bo są w COPA-COGECA, ale mamy rozmawiać na temat podziału środków na funkcjonowanie poszczególnych związków zawodowych w COPA-COGECA. I o tym rozmawiajmy, kolego przedmówco Marianie, a nie o promocji własnych czy organizacji osiągnięć. Posłowie dobrze to znają, a ten czas dzisiaj poświęćmy na to, żebyśmy się mogli spotykać w COPA i jako koledzy walczyć dalej o sprawy polskich rolników.

Nie może tak być, drodzy państwo, że organizacje otrzymują różne środki finansowe, a to samo mają wykonać. Mówmy o rozłożeniu odpowiednich środków na poszczególne dziedziny, które reprezentujemy. Jak może mój związek tworzyć biuro i mieć

pracownika za tak małe środki? Uważam, że za te środki powinno się zorganizować jedno biuro w COPA-COGECA, zatrudnić jednego pracownika, który byłby dostępny dla wszystkich. A nie, że ja mam 500 czy 700 tys. zł i zatrudniam pracownika, i on jest mój. A drugi związek, który ledwie dyszy, czy zipie, jaką ma możliwość, żeby zatrudnić pracownika, utrzymać biuro? Jest to niemożliwe. I o tym, drodzy koledzy, rozmawiajmy. Czas już chyba na to.

Trzy czy cztery lata funkcjonujemy razem w COPA-COGECA, co robimy, to jest widoczne. Środki, które otrzymujemy, to naprawdę chyba jest po polsku, po ludzku, po bożemu krzywdzące. Po ludzku też, drogi ministrze. I w tym momencie nie będę już dopowiadał do tego, co mówił mój zastępca, ale rzeczywiście wnoszę do Wysokiej Komisji jako przewodniczący tego związku, o przyjrzenie się, o analizę, co które związki robią w COPA-COGECA i za jakie pieniądze. I to będzie na pewno właściwy efekt tego posiedzenia i zajęcia czasu Wysokiej Komisji. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes, czy pani Szczepaniak?

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Ja będę mówił. Konfliktu nie będzie, bo pani Szczepaniak zapisała się do głosu w związku z tym, że musiałem być jeszcze u pana prezydenta, gdzie odbyła się ważna debata na temat wsi polskiej, która jeszcze trwa. Tam też chciałem zabrać głos i dlatego przepraszam pana przewodniczącego, że przyszedłem parę minut później.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie ma sprawy oczywiście.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Chciałbym się odnieść do kwestii środków i funkcjonowania. Dziękuję panom i paniom członkom Komisji Rolnictwa, że zajęli się dzisiaj tym tematem. Dziękuję za wspieranie nas i za to, że środki z budżetu są zawsze przyznawane wszystkim organizacjom. Chciałbym trochę ostudzić emocje. Oceniam na chłodno i spokojnie, funkcjonowanie i korzystanie ze środków nie jest obowiązkiem, ale przywilejem dla wszystkich i jest to w pewnym sensie adekwatne, i to ja jako ten, który, że tak powiem, nadzoruje właściwy sposób wykorzystania tych środków z mocy ustawy, powiem, że tak jak mówił pan przewodniczący Sikora udało nam się wiele rzeczy. W 2011 r., bo o tym roku akurat się mówi, udało nam się również ugrać, i dziękuję za to wszystkim kolegom, funkcję wiceprzewodniczącego COPA, co jest bardzo istotną rzeczą. Przy pełnym członkostwie ugraliśmy ją po raz pierwszy. Dziękuję za to.

Sądzę, że rozdysponowanie i funkcjonowanie naszej organizacji w COPA – przepraszam, że to powiem, ale jesteśmy wśród osób, które powinny o tym wiedzieć – spoczywa głównie na trzech organizacjach, tj. na federacji związków branżowych, „Solidarności" RI i organizacji krajowej rady. Dlaczego? Nie, że sobie uzurpuję takie ustawienie, ale że te organizacje mają najlepsze struktury, a zwłaszcza federacja związków branżowych, gdzie obsługa grup roboczych jest tematyczna, tam są branże i tam są ci, którzy się na tej branży znają, i to branżowcy powinni zabierać głos w trudnych sprawach. Podobnie RI „Solidarność" i nasza organizacja, która ustawowo skupia wśród swoich członków wszystkich przedstawicieli różnych branż. To nie jest do końca tak, że wszyscy równo wykorzystujemy środki, bo jesteśmy członkami COPA. Siła, że tak powiem, organizacji w kraju przy wykorzystywaniu tych środków jest rzeczą istotną. O „Samoobronie" nie chcę mówić w tym miejscu źle, ale dlatego tylko, że w 2011 r. działalność była ograniczona z powodów, które wszyscy znamy. Pan przewodniczący dzisiaj jest w bardzo trudnej sytuacji odbudowania siły związku w kraju i chce go odbudować. I to jest jego rola, której się podjął, i życzę mu, żeby osiągnął sukces.

Głos z sali:

O kim pan mówi?

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

O związku zawodowym „Samoobrona".

Głos z sali:

Ale do rzeczy.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Głosu udziela pan przewodniczący Komisji i na razie mi go nie odebrał. Uważam, że sprawozdania z mocy ustawy, bo jeśli tu padają jakiekolwiek zarzuty, to każda organizacja składa sprawozdania za naszym pośrednictwem, a ja je składam zbiorowo ministrowi i on je ocenia. I przyjmuje lub nie. Ja nie jestem elementem kontrolującym, tylko elementem zarządzającym w pewnym sensie wykonywanie ustawy.

Co do tolerowania opóźnionych składek, wpłat po 31 grudnia, nic o tym nie wiem. I nie chcę nawet o tym wiedzieć, i nie wiem, żeby tak było.

Nieprzekazywanie zapotrzebowań do pana ministra, składanych przez organizacje. Są dwie formy. Zapotrzebowanie organizacji było na 6 czy bodajże 7 milionów złotych. Odbyły się konsultacje społeczne organizacji w sposób demokratyczny, może nie do końca sprawiedliwy, ale nikt nie znalazł systemu bardziej uczciwego niż demokracja, w demokratyczny sposób organizacje podzieliły te środki w taki a nie inny sposób, żeby zgodnie z budżetem...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, każdy dostał pięć minut i może mówić, co uważa za stosowne.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Te środki zostały rozdysponowane po konsultacji społecznej, również z ministrem, ale taka jest jego rola, bo to są środki z jego puli i ma prawo wiedzieć, jak one są rozdysponowane. On też dokładnie wie, w jaki sposób funkcjonujemy w COPA, bo jest to do publicznej wiadomości, podobnie jak wymienianie poglądów szefów COPA i rządów poszczególnych państw.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę kończyć powoli, panie prezesie.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

W lutym te sprawozdania były.

Jeśli chodzi o ilość środków. Dziękujemy za nie. Tak jak wspomniał kolega Marian Sikora, sytuacja jest taka, że ponad 50% idzie na opłacenie składki i języka. Jeżeli organizacja, która ma 5% udział w organizacji i składce, chce dostać tyle samo co inne organizacje, których udziały wynoszą po 20% w składce i języku, to już by było zupełnie co innego. My dostajemy np. po 700 tys. zł na organizacje, z tego prawie 400 tys. zł płacimy za język i za członkostwo. Oprócz tego mówi się, że utrzymujemy biuro, to te trzy organizacje mają razem dwóch pracowników, którzy wspólnie działają, nie ma jakichś podziałów, tylko system podziału środków doprowadza do tego, że ten jest moim pracownikiem, ten jest federacji czy „Solidarności" RI. I te organizacje mają swój lokal, lokal obok siebie polskich organizacji. Takiego podziału nie odbiera nam nikt. Uważam, że zatrudnienie tam ludzi na trzy organizacje to ogromny koszt, to dla tych organizacji poza obsługą grup i tych innych...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie prezesie dziękuję, bo mówi pan już siedem minut.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

To dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dyskusja była o efektach, bo wprawdzie rozdział środków jest ważny, ale istotne, jakie są efekty tej działalności? Pan przewodniczący Chróścikowski, bardzo proszę.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Koledzy i pan Sikora, już wspomnieli o efektach. Chcę powiedzieć, że bez wsparcia od początku, od 2006 r., nie bylibyśmy tam w ogóle. Dlatego że zaległości, które mieliśmy, sposób funkcjonowania, to byłoby dzisiaj nie do przyjęcia. Ale wszystkie partie polityczne, można powiedzieć, udzieliły

nam wsparcia, bo wszystkie zgodziły się na uchwalenie ustawy. Przypomnę, że ustawa była incydentalna, uchwalona tylko na dwa lata i obowiązuje tylko do 2013 r. Stoimy więc przed poważnym dylematem jako organizacje, co będzie w 2014 r.? Pamiętam moje uzasadnienie, które głosiłem wtedy przy zmianie ustawy, że trzeba chociaż do 2013 r. określić finansowanie, gdyż mamy ważną debatę przed 2014 r. – plan budżetu na lata 2014-2020. Jest to dla nas najistotniejszy problem, jest to perspektywa naszego być, albo nie być. I naszym głównym zadaniem jest w tej chwili pilnowanie tych najważniejszych spraw, które dotyczą przyszłej perspektywy finansowej.

Tam się odbywa wiele konferencji, wiele spotkań, w których możemy uczestniczyć, choćby teraz sam zaplanowałem dużą konferencję w Senacie na 13 lipca. Niestety dostałem zaproszenie, można powiedzieć: i dobrze, Komisji Unii Europejskiej na dużą debatę publiczną, jak dwa lata temu, w której będziemy mogli uczestniczyć. Zmieniłem termin swojej konferencji na 20 lipca, aby być tam 13., bo tam będzie przejściowy przegląd tego, co się zdarzyło do tej pory w negocjacjach.

Uważam, że tę pracę, którą wykonujemy, robimy nie na rzecz Komisji i grup roboczych, bo one mają małe znaczenie, chociaż zasadnicze. To, czy będziemy dzielić tę szklankę mleka, czy będziemy się dzielić... to nie jest istotne. Istotą jest WPR, zasady, które będą funkcjonowały w przyszłości i kwestia, jak rolnictwo ma wyglądać. A to są sprawy środowiska, to są sprawy dobrostanu zwierząt, to są sprawy całego otoczenia, jak ma funkcjonować rolnictwo i wieś, więc wiele elementów, których trzeba pilnować. I powiem szczerze, że gdyby nie dwóch pracowników, którzy tam pracują, gdyby nie codzienny przekaz komunikatów, które dostajemy, zamieszczanych na stronie internetowej... Ja bez przerwy na stronie internetowej zamieszczam wszystkie komunikaty, które się ukazują, można wejść, można na bieżąco zobaczyć, co robimy.

A po drugie reprezentowanie również naszego kraju przez przewodniczącego COPA, jak też zastępców i sekretarza generalnego, który prawie codziennie wypowiada się w różnych sprawach europejskiego rolnictwa nie tylko na forum Europy, ale również na forum międzynarodowym. Czyli mówię o negocjacjach WTO, mam też na myśli inną rundę, która jest w tej chwili również prowadzona na Amerykę Łacińską. Jest więc wiele problemów złożonych i trzeba o tym pamiętać.

Ja, przynajmniej jako parlamentarzysta, powiem więcej: mniej informacji mam od polskiego rządu, a więcej otrzymuję z COPA-COGECA i w Brukseli od będących tam pracowników, więcej mam informacji jako senator, przewodniczący Komisji. Powtarzam państwu: moja wiedza jest dużo większa niż ta od polskiego rządu. Boleję czasami nad tym, że rząd nie ma czasu albo nie daje tylu sprawozdań, co ci pracownicy, którzy są na bieżąco. Mamy tam układ bezpośrednich kontaktów ludzi z parlamentem, bo trzeba pamiętać, że jest jeszcze współpraca z Parlamentem Europejskim, gdzie są europarlamentarzyści z różnych krajów, nie tylko z Polski, jak również współpraca z Komisją Europejską, czy w grupach roboczych, w których uczestniczymy, w których odbywają się konsultacje właśnie w tych najistotniejszych problemach, a my możemy wyrazić to osiągnięcie, które jest dla nas ważne. Chodzi o wniosek, żeby pomyśleć, jak mamy dalej funkcjonować i jak zmienić ustawę, żebyśmy jeszcze mogli istnieć jako organizacje. Bo jest to problem, czy mamy zwijać w tej chwili działalność, czy rzeczywiście powinniśmy tam być aktywni.

A co do podziału „krótkiej" składki, nie chciałbym w to wchodzić, bo nie ja ją dzielę. Ale chcę zwrócić kolegom i państwu posłom uwagę, że składka miała być na COPA-COGECA, a biorą ją inne organizacje, które nie są w COPA-COGECA wprost. Jest to Zrzeszenie Producentów Rzepaku, jest to Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego, który bierze 115 tys. zł, w tabelce to widać wyraźnie, jest federacja dzierżawców. Są inne organizacje, które nie są w COPA-COGECA, a również biorą tylko dlatego, że zapisane zostało, że składka nie jest na COPA-COGECA, tylko na organizacje międzynarodowe. I one wcale w COPA nie pracują, a biorą też duże pieniądze, a my jakby z założenia zakładaliśmy, że to są pieniądze na COPA-COGECA, tymczasem one są również na inne działalności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Kuropatwiński.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona" Lech Kuropatwiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. W 2006 r. kiedy ustalaliśmy te pieniądze na związki, na COPA-COGECA, mówiliśmy, że 4 mln zł starczą. Dzisiaj wydaje się nam, że te działania, które związki podejmują, a także dbanie o interesy polskie, musi się odbywać na pewnej zasadzie, bo nic się nie da dzisiaj zrobić bez pieniędzy. Dlatego też podział, który był przepisany procentowo na te związki, w jakiejś mierze powinien być tak procentowo do składki, jak i procentowo do uzyskanych potem środków. Bo jak może być, że środki są procentowo, składka jest procentowa... Powiem, że mam prawie 400 tys. zł składki, a 100 tys. zł na działalność związku. Od razu skazuje się związek na niewywiązywanie się z obowiązków, jakie nakłada... i to jest błąd. Chcę powiedzieć, że jestem przewodniczącym od pół roku, objąłem związek w takim stanie, w jakim objąłem, nie chcę się tu przed Wysoką Komisją tłumaczyć z tego, ale była sprawa bardzo trudna, dzisiaj mam poważne kłopoty z tego tytułu i prosiłem, aby w przydziale tych środków uwzględnić pewne zapotrzebowanie, ale stało się inaczej.

Uważam, że musimy wspólnie pracować na to dobro, wszyscy razem w COPA-COGECA, ale i w tych organizacjach bronić polskiego rolnika, polskich praw. Dlatego uważam, że związki są potrzebne, tak samo jak izby rolnicze, ale wszyscy powinni się konsolidować. Uważam, że nadszedł czas, aby siła związków i argumentów zaczęła przemawiać w UE. Nadszedł czas na stworzenie silnej federacji związkowej, co zapewne rozwiązałoby wiele problemów, dałoby wiele możliwości wspólnej działalności. Jest to konieczne.

Koledzy mówili o sprawie biur, o tym, jakie są. Tak, tylko powiedzmy sobie jednoznacznie, że biuro w COPA-COGECA powinno być dla wszystkich związków i na to powinna być odrębna składka i z niej powinno być... Takie biuro miałoby pracownika, obniżone składki i byłoby to biuro dla wszystkich. A nie jak dzisiaj, jest biuro dla jednych czy dla drugich. Uważam, że powinniśmy usiąść i rozmawiać na ten temat, żeby zacząć się bardziej konsolidować i radzić, jak te sprawy rozwiązywać. Bo dla nas, dla polskich rolników, dla Polski potrzebna jest jedność, jedność i siła i wtedy możemy więcej zrobić niż do tej pory. Chociaż bardzo dużo robimy, to możemy jeszcze więcej.

Chcę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Złożyłem wniosek do pana przewodniczącego, do prezydium Komisji Rolnictwa dotyczący dofinansowania związku na 2012 rok, bo związek obchodzi 20-lecie istnienia. Pan przewodniczący powiedział, że nie ma zgody na poparcie przez prezydium Komisji. Dziwię się, że w tym roku, ale i w latach przeszłych związki otrzymywały środki, poparte przez prezydium. Zwrócę się do Komisji Rolnictwa o poparcie. Nie żądamy wielkich kwot, ale takich, byśmy mogli zorganizować to święto. A jeżeli inne związki otrzymywały dużo wyższe kwoty, nawet dziesięciokrotnie niż te, o które występujemy, to dlatego wystąpimy do Komisji Rolnictwa. Jeżeli Komisja zdecyduje, że się nie należy, to musimy się odwoływać, albo powiedzieć sobie, że nie mamy takiej możliwości, nie jesteśmy tak uprzywilejowani.

Uważam, że to co robią związki, jest konieczne i potrzebne. Tak jak mówili przedmówcy, wszystkie koszty rosną i jeżeli będzie ta sama kwota nawet w 2013 r., to będzie jeszcze bardziej nas różnić, bo tych środków brak na podstawowe działania. Tego byśmy nie chcieli, dlatego popieram tak Sikorę, jak i Chróścikowskiego, żeby tę kwotę Sejm i Komisja Rolnictwa w budżecie na 2013 r. zweryfikowała i wystąpiła do Ministra Finansów o zwiększenie środków.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Pan Kasprzak z centrum młodych rolników.

Przewodniczący Związku Zawodowego Centrum Narodowe Młodych Rolników Piotr Kasprzak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Może powiem parę zdań o Związku Zawodowym Centrum Narodowe Młodych Rolników. Jest to jedyny związek zawodowy w Polsce, zrzeszający rolników do 30 roku życia. Chciałbym podziękować za wsparcie od 2006 r. Co prawda, nie jesteśmy członkiem COPA, bo nie możemy być. Jednak jesteśmy członkiem CEJA. Jest to Europejska Rada Młodych Rolników, która na co dzień jest

takim zapleczem COPA i w ramach CEJA pracujemy aktywnie z młodymi rolnikami z całej Unii. Chciałbym dodać również, że jako kraj jesteśmy w najlepszej pozycji, jeśli chodzi o liczbę młodych rolników bezpośrednio prowadzących gospodarstwa rolne, bo ten odsetek w Polsce wynosi 20-30% wszystkich rolników, a w innych krajach Unii jest to duży problem, coraz mniej młodych ludzi chce przejmować gospodarstwa rolne. Myślę, że powinniśmy wszyscy zadbać o to, aby Polska nie znalazła się w takiej sytuacji, jak inne kraje Unii.

Nie chcę wchodzić w kwestie finansowe i szczegóły, bo dzięki tym środkom pieniężnym możemy funkcjonować w ramach COPA i CEJA, co daje nam możliwość walki o interesy polskich rolników. Myślę, że najważniejsze jest to, byśmy wspólnym głosem w Unii o to walczyli. Oczywiście w Polsce możemy mieć różne zdania i pracować nad osiągnięciem wspólnego stanowiska. Myślę, że możliwość funkcjonowania tam przekłada się na to, jak tutaj – o czym wcześniej mówiono – w ramach prac nad WPR udaje się nam w jakiś sposób wspierać polskich rolników. Chciałbym również dodać, jak wcześniej mówił mój starszy kolega, że potrzebna jest federacja związków zawodowych w Polsce. Konsolidacja związków zawodowych powinna następować, bo im rolnicy będą bardziej zwartą grupą, tym łatwiej będzie im dbać o wspólne interesy. W tej chwili jest przełomowy moment, trwa dyskusja dość mocna nie tylko w Unii Europejskiej, ale również w poszczególnych krajach na temat WPR. Myślę, że wszyscy powinniśmy wykazać największą aktywność, aby nie tylko rząd i minister rolnictwa, ale również związki zawodowe jak najmocniej naciskały na odpowiednie gremia w Unii Europejskiej, żeby WPR była dla wszystkich równa i żeby Polska nie zostawała w tyle, aby była głównym motorem funkcjonowania WPR. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, musimy zmienić salę. Przejdziemy do sali nr 106 i tam za pięć minut rozpoczniemy dalsze obrady.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Pamiętam z ubiegłej kadencji debatę na temat środków finansowych, zresztą wypowiadałem się wtedy i większość z państwa na pewno wtedy była i pamięta, ale jestem trochę zaniepokojony jedną sprawą. Słyszymy wasze propozycje zwiększenia budżetu o milion złotych. To nie jest porażająca kwota, ale chodzi przede wszystkim o efekty. Czym jestem zaniepokojony? Przede wszystkim tym, że nie potraficie się dogadać. Powiem państwu tak: ta ustawa działa dwa lata. Przypuszczam – zresztą będzie to zależało przede wszystkim od państwa, jak będziecie się zachowywać, jeśli chodzi o wspólne reprezentowanie polskiego rolnictwa w COPA-COGECA, ale z tego co widzę, każdy sobie rzepkę skrobie – że niemożliwe jest, żeby budżet państwa utrzymywał 10 czy 9 organizacji i każda dostawała ze związków środki na funkcjonowanie biura czy pracowników. Powinniście działać w tym kierunku, abyście się skonsolidowali, zresztą taki wniosek płynie z dzisiejszej dyskusji, i pewnie wtedy każdy w jakiś sposób czułby się usatysfakcjonowany, bo czy ten pracownik pracuje na rzecz takiej czy innej organizacji, jest dla mnie mniej istotny. On powinien przede wszystkim pracować na rzecz polskiego rolnictwa. To jest najistotniejszy problem i to jest misja, którą mają państwo do spełnienia.

Niekiedy odnoszę wrażenie, że to, co zaproponuje prezes izby rolniczej, jest przyjmowane bezkrytycznie przez ministra rolnictwa, albo... Nie uczestniczę w tych rozmowach, nie wiem, co tam się dzieje w tych sprawach, ale proszę państwa, właściwie Komisja Rolnictwa niewiele tutaj ma do zrobienia, jeśli chodzi o podział środków czy ingerencję w to, co robicie. Ale będzie nowa ustawa. Jeżeli nie dogadacie się, nie skonsolidujecie, to będę wnioskował o to, panie przewodniczący, żeby Komisja jednak miała możliwość opiniowania czy wyrażania sądów w taki sposób, aby nasza opinia w niektórych kwestiach, na wzór Komisji Finansów Publicznych, była opinią wiążącą. Jeżeli państwo się nie dogadają, to doprowadzą do takiej właśnie sytuacji. Dla mnie jest niezrozumiałe, że

w kwestiach, w których można zaoszczędzić środki na biura, bo nie trzeba mieć czterech pracowników... Jestem za tym, żeby ta obsługa była porządna, bo jak słyszę opinię, że związkowcy więcej się dowiadują w Brukseli niż od ministra rolnictwa, to jest to argument mówiący za. Pracujecie dobrze, chociaż ocenię was po tym, jak będzie wyglądał budżet na nową perspektywę finansową, porównam to w zwyczajny sposób, z wielkością środków, ile ich było. Były zapowiedzi o 300 mld zł i tak dalej, i tak dalej. Ale nie chcę się o tym wypowiadać, więcej na ten temat mówić nie będę.

Mój postulat jest bardzo prosty. Jest niewiele organizacji, panie prezesie – tu się zwracam do prezesa KRIR – spotkajcie się, uzgodnijcie stanowisko i nie przychodźcie w przyszłym roku z takimi waśniami jak obecnie. Bo co dzieli? Dzielą pieniądze. Jeśli sami nie potraficie się dogadać, to po prostu spróbujemy zrobić to w ten sposób, aby ustawa te kwestie regulowała. Wolałbym, aby było to w taki sposób, żeby związki zawodowe same się dogadały. Panie przewodniczący, tyle na ten temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Dzisiaj jakoś krótko...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Muszę pójść na posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich i bardzo ograniczyłem swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Ale to bardzo ważna wypowiedź, zawołanie o konsolidację, teraz to takie modne słowo w rolnictwie. Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Chciałem również zabrać głos w tej sprawie, bo w tej sali, w której byliśmy tak niedawno, padło stwierdzenie, że tylko trzy związki: „Solidarność" RI, związki branżowe i KRIR reprezentują, można powiedzieć, pozytywnie polskich rolników w COPA-COGECA. Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Są również inne związki w naszym kraju. I mam takie pytanie: czy resort rolnictwa wie, ilu członków jest w poszczególnych związkach? Bo są również inne związki, tu zresztą wymienione, które dostają dotacje wcale niemałe, co też się przewijało w wypowiedzi przewodniczącego Kuropatwińskiego, że jeden ze związków dostał dotację na zorganizowanie okrągłej rocznicy swojego powstania. I teraz jest pytanie. Pan przewodniczący Kuropatwiński, były poseł, mówił, że jego związek również będzie obchodził okrągłą rocznicę w przyszłym roku. Na jakiej zasadzie te pieniądze są dzielone? Czy to tylko zależy od widzimisię co niektórych posłów?

Chciałbym jeszcze wrócić do tego, co również kolega Ajchler powiedział, że muszą państwo mówić jednym głosem, i do apelu jednego z kolegów, żeby wszystkie związki były traktowane równo. Bo interes polskiego rolnika jest jeden – nieważne, czy on należy do kółek rolniczych, czy do „Solidarności" RI, czy do „Samoobrony", czy związku zawodowego „Ojczyzna", czy też jest członkiem izb rolniczych, bo z mocy ustawy każdy rolnik jest członkiem izb rolniczych, ale ma prawo również zrzeszać się w innym związku. Izbom rolniczym jest rzeczywiście łatwiej, bo dostają z każdej gminy te 2% z podatku rolnego, więc w sumie mają, jak na razie jakiś budżet. Co będzie dalej, bo są również plany zlikwidowania podatku rolnego, wprowadzenia podatku dochodowego, o tym w *exposé* premiera również było. Ale podejrzewam, że na następnych posiedzeniach czy też w następnym roku będziemy ewentualnie dyskutować na temat – jak państwo ma pomagać związkom zawodowym.

Jeszcze raz ponawiam pytanie – ilu jest członków w poszczególnych związkach i czy jest możliwość zweryfikowania, czy płacą składki, czy nie. Bo przede wszystkim to członkowie, związkowcy powinni w pewien sposób utrzymywać swój związek, a państwo ewentualnie powinno ich wspomagać. I tak jak koledzy wcześniej powiedzieli: jedno biuro, jedni pracownicy, którzy powinni służyć wszystkim organizacjom. Nieważne, jak one się nazywają, ale interes polskiego rolnika w Brukseli powinien być reprezentowany jednakowo przez wszystkie związki, bo po to zostaliście powołani, czy też wasi koledzy rolnicy powołali was do tego, żeby ich godnie reprezentować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Rzeczywiście będzie, mam nadzieję, nowa ustawa, będzie czas na głębszą dyskusję na temat celów i zadań, które trzeba realizować. Jeśli chodzi o środki: budżet na przyszły rok otrzymamy do końca września i będzie można rozmawiać o tym zwiększeniu, jeśli chodzi o plan finansowy państwa. Uważam też, że w porównaniu do 2006 r., biorąc pod uwagę wzrost kosztów i inflację, ta kwota powinna być wyższa. Ale w tym roku – zwracam się do pana Kuropatwińskiego – minister ma rezerwy i jeśli uzna, że warto dofinansować organizację, to może to zrobi, za zgodą oczywiście Komisji Finansów Publicznych, trzeba to jasno podkreślić, gdyż zgodnie z ustawą o finansach publicznych komisją opiniującą jest Komisja Finansów Publicznych, ale na wniosek właściwego ministra skierowany do Ministra Finansów, który to opiniuje.

Teraz poproszę, żeby rząd zabrał głos, a potem posłowie. Otrzymaliśmy informację na temat dofinansowania, widać, że jest problem podziału środków, ale czy to wynika, panie ministrze, z ustawy, czy z rozporządzenia? Prosiłbym o parę słów na temat zasad, jak resort to widzi? I czy resort – to pan minister na początku powiedział – jest zadowolony z reprezentacji w Brukseli, w COPA-COGECA. Czy ten głos tam dociera, gdzie trzeba. Ale zobaczymy, jakie będą efekty. Na początku przyszłego roku będzie przyjmowany cały pakiet i wtedy ten udział będzie wynikał z tego, jakie do SAPS przyjmą rozporządzenia unijne. Ale na pewno reprezentacja jest potrzebna. Trzeba to ulepszać, jak powiedział pan poseł Ajchler, trzeba też dążyć do tego, żebyście razem reprezentowali naszych rolników. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Temat jak zwykle przy podziale środków finansowych budzi kontrowersje i bez względu na to, czy to będzie cztery, czy to będzie sześć, czy osiem, to zawsze będzie kontrowersja, bo ten ma mniej, a ten więcej. To jest jedna kwestia. Co do liczby związków, co podnosił pan poseł Olejniczak, dzisiaj możemy się w trzydziestu zebrać i utworzyć związek, zarejestrować, przedstawić ministrowi wypis z KRS i jest się związkiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Piętnastu chyba.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Piętnastu? To dwa byśmy utworzyli. Oczywiście wiadomo... Nie mamy, panie pośle wykazu...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Związki zawodowe też są 15-osobowe.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Ilu jest członków? Państwo się orientują, bo wiadomo, że jak jest związek branżowy sadowników – akurat siedzę chyba naprzeciwko reprezentantów Grójca – to wiadomo, że zrzesza tych, którzy mają sady. Dla przykładu, branżowców zrzesza kolega Sikora, jest ich dwudziestu iluś, niedawno byliśmy na uroczystości. Ja po prostu powiedziałem – tu się ten głos przewija – że możemy się tutaj „poboksować”, być adwersarzami, ale jak idziemy tam, to powinniśmy popierać stanowisko, jeżeli chodzi o kształt WPR, za to dziękowałem. Mówiłem, tamten rok był szczególny. Trzecia kwestia. Myślę, szanowni państwo, że naprawdę u nas jest dużo informacji na temat wszelkich działań WPR na stronie minrol.gov.pl, jest tylko kwestia zajrzenia. Tam jest wszystko. To co się dzieje na spotkaniach różnych komitetów, co jest procedowane, to wszystko jest zamieszczane.

Padły różne stwierdzenia w tamtej sali. Szanowni państwo, mamy merytoryczne sprawozdanie, kto, co, ile, za ile wziął, to wszystko jest zapisane. Tak jak powiedziałem, to wszystko jest *lege artis*, transparentne, to jest budżet państwa. Wszystko jest do sprawdzenia. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym panią Marię Zwolińską, która przedstawi pewne sprawy trochę „od kuchni”.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wolałbym raczej usłyszeć o celach, bo liczby nie są nam potrzebne, chyba że państwo są zainteresowani, ale przecież nie będziemy ich pamiętali, każdy ma informację przed sobą. Ja bym prosił, jakich głównych zadań resort oczekuje i czy ta reprezentacja spełnia te oczekiwania, zdaniem resortu oczywiście.

Radca generalny w MRiRW Maria Zwolińska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przypadło mi już od kilku lat z różnymi przerwami współpracować z organizacjami rolniczymi, albo nawet od kilkunastu lat, żeby nie mówić kilkudziesięciu. To co najważniejsze mogę powiedzieć, o czym zresztą pan poseł Olejniczak mówił: mogliśmy mieć wiceprezydenta COPA wcześniej, tylko organizacje na płaszczyźnie Brukseli, nazwę to ogólnie, nie dogadały się. To, że dziś mamy wiceprezydenta, jest przejawem tego, że tam jest wspólny front. I my to odczuwamy, dlatego że nasze organizacje funkcjonują w różnych strukturach, nie tylko w COPA, bo one przecież uczestniczą w posiedzeniach różnych gremiów. Powiem nawet, nie tylko europejskich, ale o skali światowej, bo przecież po raz pierwszy w Polsce w ub.r. była zorganizowana konferencja dotycząca rolnictwa Ameryki Północnej i Unii Europejskiej. Organizowała to m.in. COPA-COGECA, przy olbrzymim udziale naszej organizacji KRIR, ale także włączyły się aktywnie inne organizacje – stanowiska w grupach roboczych były przygotowywane i konsultowane wcześniej nawet u nas w ministerstwie. Wspólne stanowiska – o czym ja tutaj nie usłyszałam – ale jeśli przedstawiają państwo dokumenty, to to są wspólne stanowiska najważniejszych organizacji. I one wtedy mają moc, bo nie mówi jedna z organizacji, która chce być silniejsza od drugiej, tylko mówią wszystkie organizacje razem. To daje efekt przy zmieniającym się klimacie wokół pierwszych rzuconych propozycji reformy WPR. Myślę, że jest to również wielka zasługa organizacji rolniczych. To również aktywność organizacji w czasie prezydencji, w różnego rodzaju konferencjach, seminariach, wystawach, targach na różnych płaszczyznach.

Jeśli chodzi o środki, przepis jednoznacznie mówi: to nie jest na finansowanie, tylko dofinansowanie. To nie są środki na pokrycie wszystkich kosztów, tylko niektórych kosztów, wymienionych bardzo precyzyjnie w ustawie, a doprecyzowanych w rozporządzeniu. I nie dzieli tego minister, tylko przepis jasno mówi i procedura jest opisana: organizacje składają wnioski, dochodzi do porozumienia, powinno dojść do porozumienia organizacji, i otrzymujemy... To porozumienie jest czasami wymuszone, bo każdemu jest za mało. Mówił pan prezes Szmulewicz, że zapotrzebowanie było złożone na 7 mln zł, w związku z tym z każdym zmniejszeniem tej kwoty organizacja czuje się niedowartościowana, niedoceniona.

Padł bardzo ostry zarzut, że środki były wykorzystane na inne cele, że – nie chcę potwierdzać sformułowania, które padło – były nieprawidłowości w składkach jednego związku. Wiemy, o który związek chodzi. Oświadczam: przeprowadziliśmy kontrolę i nie potwierdziło się, że to co miało być na składkę w 2011 r., zostało wykorzystane przez tę organizację na inne cele. Więcej: organizacja ta zapłaciła nawet wyższą składkę, niż miała zapisaną w swoim budżecie, dlatego że były pewne zaległości z poprzedniego okresu, których z przyczyn obiektywnych dziś nie jesteśmy w stanie rozliczyć. Uważam, że bardzo dobrze się stało, że sprawa wychodzi na prostą i w tym roku na pewno będzie do końca zrealizowana. Powinniśmy być z tego dumni, że nie zalegamy *de facto* ze składkami, bo to były groszowe sprawy.

Na koniec roku kontaktujemy się zawsze ze służbami finansowymi COPA, żeby sprawdzić, czy nie ma zaległości. Były drobne uchybienia. Minister wystosował pewne zalecenia, żeby jeszcze doprecyzować procedury działania, aby nawet te skromne uchybienia, jeśli gdzieś się pojawiały, eliminować. Nie pozwolimy, żeby mówiono, że doszło do fałszowania, dlatego że sprawozdanie merytoryczne i sprawozdania finansowe zostały złożone i w czasie kontroli nie stwierdzono. Skoro jest podejrzenie fałszowania, to są odpowiednie służby. Ale jeśli chcemy w naszym środowisku szukać fałszerstw i nieprawidłowości, to się obawiam, że możemy mieć w ogóle kłopoty z pozyskaniem jakichkolwiek środków na przyszłość.

Bardzo wysoko oceniam ubiegły rok i wielkie zaangażowanie wszystkich organizacji. Pewnie, że nie musimy się merytorycznie zawsze we wszystkim zgadzać, ale stanowisko, które jest prezentowane – bo w jednym przypadku były odstępstwa – jest prawie zawsze... Dziś można więcej powiedzieć. Gdyby nie państwa zaangażowanie, to nie byłoby tego, o czym mówił Sikora.

Ale nie powiedziałam jeszcze o jednym programie. Zagrożony był przecież program pomocy żywnościowej dla najuboższych mieszkańców Europy. To m.in. dzięki waszemu zaangażowaniu program jest realizowany, a korzysta z niego, bagatela, 4 mln naszych rodaków. Przykro, że tylu uznawanych za najuboższych musi korzystać, ale korzysta. To jest olbrzymia pomoc dla organizacji charytatywnych w ramach WPR. I o tym też musimy pamiętać.

Wydaje mi się, że ta współpraca jest dobra i ona powinna być jeszcze bardziej aktywna, bo przecież wkraczamy już w fazę decydowania o przyszłym kształcie WPR i w tym względzie silny głos największego państwa tego regionu Europy ma swoje znaczenie i swoją wagę. Najważniejsze jest chyba dziś skupienie się nad aktywnością, żebyśmy nasz głos przenosili na wszystkie fora dyskusyjne Komisji Europejskiej, parlamentu, ale także różnych organizacji.

W tych dokumentach, które zostały przedłożone przez organizacje, budujące jest to, że jest podpisywanych szereg różnych porozumień o charakterze międzynarodowym między odpowiednimi organizacjami w różnych krajach, dotyczących poszczególnych elementów WPR. Minister dobrze ocenia współpracę. Ja rozumiem, że każdy chciałby mieć sporo środków.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Radca generalny w MRiRW Maria Zwolińska:

Jeszcze tylko jedno – pytano o liczbę członków. Organizacje nie podają tego. Mniej więcej orientujemy się po tym, jaka jest aktywność w terenie, jak wyglądają struktury organizacyjne w terenie i jakie jest zapotrzebowanie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że to nie jest zadanie resortu, żeby sprawdzać, ilu jest członków...

Radca generalny w MRiRW Maria Zwolińska:

Pewnie byłoby cnotą, gdyby był elektroniczny system członków i wpłacanie składek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie wprowadzajmy systemu z dawnych czasów. Organizacja zna swoich członków....

Radca generalny w MRiRW Maria Zwolińska:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak że jesteśmy na etapie, że rząd jest zadowolony, że trzeba więcej środków, co Komisja popiera. Ale rozmowa na ten temat będzie możliwa przy następnym budżecie. Jeszcze raz to powtórzę – prośba do resortu, czy do związków, żeby wyjść z projektem ustawy. Żeby nie było tak, że znowu w grudniu 2014 r. będziemy przyjmowali ustawę. Można nad tym popracować i rzeczywiście wypracować rozwiązania, które będzie można w bardziej zorganizowany sposób realizować. Tak że postulat, panie ministrze, do resortu, żeby zacząć prace nad tą ustawą, jeśli taka oczywiście będzie wola resortu. Jeszcze chcieli się wypowiedzieć pan Szmulewicz i pan Gołębiowski. Bardzo proszę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Ja tylko bardzo krótko chciałem odpowiedzieć i rozwiać obawy posłów, że sprzeczamy się na forum Unii Europejskiej, mamy różne zdania. Mamy jedno zdanie, przedstawiane jest stanowisko polskich organizacji. To potwierdzą raczej wszyscy, że nie ma konfliktów w prezentowaniu na szczeblu międzynarodowym. Jest konflikt, komu ile w kraju dać, każdy z tego chciałby uszczknąć, ale to jest zrozumiałe i nie chcę tego ciągnąć dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze. W pełni potwierdzam to, co na początku powiedziałem, mogę to wszystko wyjaśnić, jeśli będzie taka potrzeba, u pana ministra i udowodnić: są to fakty, co, kto, ile i za ile. A co do tej współpracy, tak, oczywiście liczyliśmy, jak też niektóre organizacje, właśnie na tę bardzo dobrą współpracę, wybierając oczywiście i popierając pana przewodniczącego Szmulewicza jako wiceprzewodniczącego COPA, ale ta współpraca okazała się nie do końca taka, jak pan przewodniczący mówi i nie jest to prawdą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W polityce tak jest, że się wybiera, popiera, a potem nie ma odwdzięczenia się. Jeszcze pan przewodniczący kółek rolniczych, pan Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Przepraszam za spóźnienie, ale mamy akurat kierownictwo związku, przygotowujemy obchody jubileuszowe i spotkanie z całego kraju, więc trochę to zabrało czasu.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Nie podzielam głosu moich kolegów, jestem bardziej bliski głosu Wiktora Szmulewicza, dlatego że reprezentacja interesów narodowych w Unii Europejskiej nie polega na ilości posiadanych środków, tylko na zdolności wyrażania swoich poglądów, do których nie potrzeba w ogóle pieniędzy. Ilość pieniędzy nie uprawnia do ilości wypowiadanych złotych myśli. Jak się wie, czego się chce, można to załatwić bez pieniędzy. A środki, o które wystąpiliśmy, dzięki ministrowi Jurgielowi Sejm uchwalił. Muszę to specjalnie podnieść i podziękować panu, bo jest pan, obok Marka Sawickiego, jednym z ministrów, którzy najlepiej rozumieją sprawy polskiej wsi i potrzebę międzynarodowej reprezentacji w historii demokracji polskiej. Dlatego dzisiaj wydawanie tych pieniędzy to nie jest żadna „celebra”. Ja uważam, że w przyszłym budżecie albo Sejm uchwali taką kwotę, która pozwoli nam na stworzenie narodowej reprezentacji, a rząd uzna nas za partnerów, bo dzisiaj te pieniądze, które wydaje budżet państwa, w części są nieskuteczne, dlatego że rząd – mówię rząd: od prezydenta do premiera, bo raczej Marek Sawicki prowadzi z nami bieżące konsultacje – nie korzysta z naszego wsparcia, tak jak to czynią rządy Francji, Niemiec i lobbują.

Przypomnę, że w latach 2001-2005, dopóki kółkom nie zabrakło własnych pieniędzy, finansowaliśmy to z własnego budżetu jako jedyna organizacja w Polsce, dlatego że wszystkie inne nie miały na to środków. A wsparcie, które dał budżet państwa, równo dotknęło wszystkich, a najgorzej potraktowano kółka rolnicze w tej sprawie. Wydaliśmy w tamtych latach z budżetu ponad 6 mln zł, mimo że nie było żadnej dotacji.

Uważam, że dziś nie 3 mln zł, ale co najmniej 10 mln zł powinno być w nowym budżecie, dlatego że powinniśmy skonsolidować działania. Będę wnioskował, aby nie było pojedynczych biur organizacji, tylko jedno duże biuro eksperckie. Nie musi każdy z nas uprawiać hucpy na biura pracowników i inne rzeczy. Powinniśmy mieć ekspertów, a wszystkie związki branżowe i związki zawodowe powinny tworzyć w Brukseli jednolitą reprezentację i budżet powinien finansować ekspertów, którzy na co dzień powinni lobbować. Sukces uprawiania polityki nie polega na tym, że pracownik siedzi, tylko na tym, jak lobbujemy, uczestniczymy w konferencjach, spotkaniach, wyjazdach studyjnych. To nie może być raz na kwartał na prezydium i nie należy tam się licytować, że „Ojczyzna” głosowała przeciw jako jedyny związek z całej Europy i z tego tytułu się obnosi, że była przeciw. Był przeciwko czemu? Nawet nie wiadomo. Dlatego – konkludując – nie licytujmy się na zewnątrz. Chcę podkreślić, że od wielu lat mamy skonsolidowane stanowisko i podzielam to, co powiedział Wiktor. Nie ma różnic między polskimi organizacjami na forum międzynarodowym.

Ale chcę podkreślić, panie przewodniczący, że od 2002 r. z własnych środków krajowy związek jest członkiem Światowej Federacji Organizacji Rolników, płaci składki kilkanaście tys. zł rocznie, około 50 tys. zł, ponosi koszty. Inne organizacje od kilku lat, mimo że deklarowały, nie ponoszą tych kosztów. Dlatego wnoszę, aby nie obejmować dotacją

działalności międzynarodowej pozaeuropejskiej tylko dlatego, że budżet państwa komuś zapłaci. Największa działalność jest wtedy, jak się coś robi za swoje. Wróciłem niedawno z Rzymu z czterodniowej konferencji Światowej Federacji Organizacji Rolników. Zapadają tam bardzo ważne decyzje, jednym z sześciu urzędowych języków jest język polski, świadczy to o randze i skuteczności naszej organizacji, jaką odgrywa na polu światowym, za własne pieniądze, bez dotacji. I to jest bardzo ważne podkreślenie, chciałbym, żebyśmy tak rozważali na przyszłość. Mamy dwa lata, powinniśmy jako związki przygotować jednolitą formułę organizacyjną bez licytowania się, kto nie dostał. Polska jest najważniejsza.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan Chróścikowski chciał zabrać głos, jako szef jednej z najstarszych organizacji.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" RI Jerzy Chróścikowski:

Kółka będą zaraz zaprzeczać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Powiedziałem, że jedna z najstarszych.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność" RI Jerzy Chróścikowski:

Nie będziemy się licytować na siłę i lata. Chcę potwierdzić to, co powiedzieli przedmówcy, że rzeczywiście dochodzimy do wspólnego stanowiska. Rzeczywiście dla dobra sprawy, mimo że było uzgadniane wcześniej, że wiceprzewodniczącym miał być ktoś z organizacji „Solidarności", ustąpiłem na rzecz zgody narodowej ze swojego stanowiska, żeby został wybrany Wiktor Szmulewicz, potrafię się też wznieść ponad podziały. Myślę, że trzeba powiedzieć tak: sytuacja się poprawiła, choć nie jest doskonała. Do doskonałości nam jeszcze daleko, trzeba sporo dopracować. Ale rzeczywiście, jeśli będą większe środki, to chyba łatwiej będzie podzielić tę biedę, którą mamy.

Przed chwilą pan przewodniczący Serafin powiedział, że jesteśmy jeszcze za mało aktywni. Rzeczywiście nasza działalność wymaga więcej aktywności, bo to nie jest tylko praca w samej COPA-COGECA, to jest praca między organizacjami międzynarodowymi, które są w COPA-COGECA, to są wyjazdy, jak np. niedawno miałem wyjazd do związku Coldiretti, najsilniejszego włoskiego związku, którego szefostwo zaznacza się w Brukseli. Współpracujemy silnie ze związkiem FNSA, francuskim. W zeszłym roku prezes FNSA był w Polsce i mieliśmy konferencję. Współpracujemy również ze szwedzkim związkiem LRF, najsilniejszym, jedynym właściwie związkiem w Szwecji. Te wymiany między organizacjami są potrzebne, żeby dogadywać stanowiska, wypracowywać, również lobbować w postaci dobrego partnerstwa między związkami europejskimi, a nie tylko na styku konkretnego produktu. Dogrywać i lobbować, to jest ważne.

Jedną rzecz chcę powiedzieć do panów posłów – co może opozycja. My jesteśmy tam opozycją, pamiętajcie. Wy tutaj dzisiaj w Polsce możecie powiedzieć, że jesteście opozycją w Parlamencie Europejskim. Co możecie zrobić? I nie myślcie, że organizacje będą rozliczane za uchwalony budżet. Bo na konferencji w Kopenhadze szefów komisji rolnictwa, z której dopiero wróciłem, na pytanie, kto właściwie będzie odpowiadał za budżet, pani minister Danii powiedziała wprost – to nie Rada Rolnicza będzie odpowiadała, to premierzy będą odpowiadali za budżet. A skandalem, powiem jeszcze raz, jest, że premier rządu nie spotkał się z polskimi organizacjami związków zawodowych. To wymaga kontaktów premiera z rządem, rządów z nami, jako organizacjami, a nie spychanie tylko na ministra rolnictwa. Decyzje będą zapadały na szczeblu premierów, podkreślam to. I jak premier będzie lekceważył polskie związki zawodowe, to będzie skutek taki, jaki jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ma pan rację, panie senatorze. Może usłyszymy w następnym roku *yes, y*es, może się znowu uda, zobaczymy, tak jak poprzedniemu premierowi w 2005 r., przypomnę.

Podsumowując – proponuję, żebyśmy może wrócili do bardziej merytorycznej dyskusji na koniec roku podczas prac nad budżetem. Zaprosilibyśmy panów na posiedzenie i prosilibyśmy o wspólny plan reprezentowania, jeśli mamy rozmawiać o środkach, o ich

zwiększeniu i to znaczącym. Jak by panowie przedstawili plan reprezentowania Polski w ramach COPA-COGECA, jakie cele są stawiane wspólnie? Na pewno dałoby to podstawę do dalszych prac. Trzecia sprawa – projekt ustawy. Uważam, że do tego trzeba przystąpić, niektórzy posłowie mogliby się włączyć do ustalania założeń. Powinniśmy też zająć się sprawą zwiększenia środków. I jeszcze jedno – żeby panowie zajęli się też nie tylko WPR. Dzisiaj mieliśmy spotkanie zespołu komisji, który monitoruje rozwój obszarów wiejskich. Wygląda na to, że jeśli chodzi o politykę spójności, to nie bardzo się przewiduje w Brukseli środki na drogi lokalne, infrastrukturę techniczną. Prosiłbym, żebyście ewentualnie... To są rozporządzenia dotyczące polityki spójności i niestety rozwoju obszarów wiejskich w sensie rozwoju lokalnego. Czyli na infrastrukturę na tym etapie środków nie mamy. Będziemy występowali jako Komisja do pana ministra Sawickiego, żeby jednak więcej się zaangażował w działania resortu rozwoju regionalnego, a także do pana premiera, ale też zwracam się do panów, żebyście ewentualnie w planach pracy swoich organizacji zwrócili na ten temat uwagę.

Serdecznie dziękuję. Kończymy ten punkt. Dziękuję panom za udział. Teraz sprawy różne. Pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chciałem poprosić tylko o to, aby szanowne prezydium Komisji raczyło uwzględnić w najbliższych planach kolejnych posiedzeń temat ubezpieczeń upraw rolnych. Jak minister rolnictwa realizuje uchwałę o ubezpieczeniu upraw rolnych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ustawę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Ustawę, przepraszam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że w końcu czerwca, nie pamiętam daty, odbędzie się posiedzenie Rady Europy, na którym będą przedstawione stanowiska poszczególnych państw w sprawie GMO. Czy znane nam jest stanowisko, z jakim pojedzie minister rolnictwa, bo niektóre państwa takie stanowiska już przedłożyły? Uważam, że dobrze byłoby, żeby przed tym faktem jednak Komisja Rolnictwa zajęła się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Prośba do sekretariatu, żeby zbadać sprawę. My to mieliśmy, przypominam, 9 marca na Radzie Ministrów ds. Środowiska, bo organem właściwym w Brukseli jest Minister Środowiska. My jesteśmy tylko w części dotyczącej produkcji roślinnej. Ale pani poseł, na pewno to jest ważne. Jeśli będzie posiedzenie Rady Europejskiej w tym zakresie, to wtedy też poprosimy o informację na posiedzenie naszej Komisji o stanowisku rządu, które będzie prezentowane na Komisji ds. Unii Europejskiej, jeśli nie ma innego stanowiska posłów. Jeśli nie, to dziękuję serdecznie. Do zobaczenia.